

Wiktor Osiatyński

## WPROWADZENIE DO PRAW CZŁOWIEKA

Prawa człowieka to jedno z najmłodszych pojęć w słowniku polityki i społeczeństw. Od pewnego czasu są jednak niepowtarzalną wartością społeczną i polityczną. Stały się ważnym kryterium oceny działalności władz, a nawet konstytucji i przepisów prawa. Prawa człowieka są uzasadnieniem ruchów opozycyjnych i rewolucyjnych. Bywają programowym celem rządów. Są istotnym elementem polityki międzynarodowej.

Prawa człowieka są to powszechne prawa moralne o charakterze podstawowym, przynależne każdej jednostce w jej kontaktach z państwem. Pojęcie praw człowieka opiera się na trzech tezach: po pierwsze, że każda władza jest ograniczona; po drugie, że każda jednostka posiada sferę autonomii, do której nie ma dostępu żadna władza; po trzecie, że każda jednostka może się domagać od państwa ochrony jej praw.

Nie ma jednej definicji praw człowieka. Opracowana przez grupę autorów z różnych krajów encyklopedia międzynarodowego prawa publicznego definiuje prawa człowieka jako „te wolności, środki ochrony oraz świadczenia, których respektowania właśnie jako praw, zgodnie ze współcześnie akceptowanymi wolnościami, wszyscy ludzie powinni móc domagać się od społeczeństwa, w którym żyją”<sup>1</sup>. W definicji tej główny nacisk położono na moralne prawo domagania się od społeczeństwa respektowania praw człowieka.

Wybitny amerykański prawnik konstytucjonalista, Louis Henkin, wprowadził jeszcze kilka dodatkowych określeń praw człowieka<sup>2</sup>. Są to prawa jednostek żyjących w społeczeństwie, co zobowiązuje społeczeństwa do realizacji roszczeń wynikających z tych praw. Mają one charakter uniwersalny i należą do wszystkich ludzi żyjących w każdym społeczeństwie. Mają też charakter podstawowy, tzn. iż nie trzeba ich uzasadniać, powołując się na jakiegokolwiek inne prawa. Nie oznacza to jednak, że prawa człowieka mają charakter absolutny; mogą one podlegać ograniczeniom, ale tylko w wyjątkowych, z góry przewidzianych wypadkach i zgodnie z uznanymi procedurami, a nie według dowolnego uznania.

Prawa człowieka należą do kategorii praw moralnych. Różnią się jednak pod pewnymi względami od innych takich praw. Prawo moralne może być przynależne jednostce z racji jej osiągnięć czy też pozycji w społeczeństwie. Natomiast prawa człowieka są powszechne, przynależne wszystkim ludziom, we wszystkich sytuacjach i niezależnie od pozycji społecznej. Podczas gdy niektóre prawa moralne można nabyć, prawa człowieka są przyrodzone, tzn. przynależne każdej istocie ludzkiej jako takiej: każdy człowiek rodzi się obdarzony tymi prawami. Prawa człowieka są też niezbywalne, co oznacza, że jednostki nie wolno pozbawić tych praw oraz że jednostka nie może sama dobrowolnie praw tych odstąpić państwu.

---

<sup>1</sup> *Encyclopedia of Public International Law, vol. 8, Human Rights and the Individual in International Law. International Economic Relations*, Amsterdam – New York – Oxford 1985 North-Holland, s. 268.

<sup>2</sup> Zob. L. Henkin: *The Age of Rights*, New York 1990 Columbia University Press, 2-5.

Główna różnica między prawami człowieka a innymi powszechnymi prawami moralnymi dotyczy ich uzasadnienia. Prawa człowieka, będąc prawami fundamentalnymi, stanowią uprzywilejowaną kategorię powszechnych praw moralnych. Ich szczególność polega właśnie na tym, że nie potrzebują żadnego uzasadnienia. Należą one, bowiem do każdego człowieka jako człowieka, stanowiąc niejako część naszego człowieczeństwa. Wystarczy powołać się na to, że jakiś byt jest człowiekiem, by uzasadnić jego roszczenie do uprawnień wynikających z tychże praw. Ich fundamentalny i przyrodzony charakter polega właśnie na tym, że nie wymagają one uzasadnień; uzasadnień wymagają odstępstwa od tych praw.

Z braku konieczności uzasadnienia nie wynika jednak szczególna ochrona praw człowieka. W razie ich naruszenia można odwoływać się – tak samo jak w przypadku naruszenia wszelkich innych praw moralnych – do sumienia, zwyczajów, poczucia sprawiedliwości, opinii publicznej i podobnie ogólnych, ale niezbyt operacyjnych pojęć. Aby zapewnić lepszą ochronę praw człowieka, dąży się do ich instytucjonalizacji w prawie pozytywnym. Sama jednak instytucjonalizacja nie może nadać jakimś prawom charakteru praw człowieka; muszą one już wcześniej mieć charakter fundamentalnych praw moralnych. Prawo pozytywne nie tworzy więc praw człowieka, ono je, co najwyżej, potwierdza. Prawami człowieka są jedynie takie prawa, które niezależnie od ich uznania w prawie pozytywnym mają charakter niezbywalnych praw moralnych o podstawowym i powszechnym charakterze.

Jest prawdą, że historycznie prawa człowieka najczęściej nie były faktem prawa pozytywnego. Ale przecież prawa te są prawami moralnymi; w swej filozoficznej istocie nie należą do sfery bytu, lecz do sfery powinności. Nie mówią o tym, co każdy człowiek posiadał w sensie realnym i prawnym, lecz o tym, co każdy powinien był posiadać. W tym znaczeniu prawa człowieka przysługiwały i przysługują każdemu człowiekowi, nawet jeśli nie zdawał sobie z tego sprawy. Były i nadal pozostają potencjalną cechą empiryczną, a postęp moralny polega na stałym urzeczywistnianiu tej możliwości.

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 1948 r. uznała prawa człowieka za takie właśnie prawa moralne, które przysługują wszystkim ludziom i które powinni mieć wszyscy ludzie. Podejmowane przedtem i później wysiłki - zmierzające do zagwarantowania mechanizmów ochrony praw, zarówno w wiążących paktach prawa międzynarodowego, jak i przepisach prawa krajowego - prowadzą do przeniesienia praw człowieka ze sfery powinności do sfery rzeczywistości prawnej, tak aby były one jednocześnie prawem moralnym i prawem pozytywnym, aby mogły korzystać jednocześnie z autorytetu siły i sprawiedliwości.

Zdolność dochodzenia praw jest najważniejszym aspektem praw człowieka. Prawa człowieka to nie tylko szczytne ideały czy aspiracje, lecz także usprawnienia stanowiące podstawę roszczeń. Osoba pozbawiona praw może prosić, składać petycje lub błagać tych, którzy mają nad nią władzę. Takie prośby, błagania lub petycje wynikają z sytuacji nierówności i prowadzą do serwilizmu lub manipulacji. Odwrotnie ma się rzecz z roszczeniem, które zakłada pewien podstawowy poziom równorzędności położenia - pomimo istniejącej, a niekiedy wręcz pożądanej, nierówności pozycji społecznych i miejsc w hierarchii władzy. Roszczenie opiera się też na założeniu wolności jednostki. Poddany czy niewolnik błaga – człowiek wolny dochodzi swych praw. Roszczenie jest istotnym składnikiem godności ludzkiej. Z kolei ochrona godności to jedna z głównych funkcji praw człowieka. Inne ich funkcje pozostają w ścisłym związku z godnością i wolnością.

\* \* \*

W odróżnieniu od wielu innych praw moralnych czy nadanych przepisami - praw człowieka dochodzi się od państwa. Prawa człowieka regulują stosunki między jednostką i państwem, jego organami i funkcjonariuszami sprawującymi władzę na różnych szczeblach.

Prawa człowieka mogą spełniać trzy funkcje. Pierwsza z nich to ochrona wolności jednostki przed jej naruszeniem przez państwo, druga – konieczność stworzenia przez państwo możliwości realizacji praw jednostki, trzecia – ochrona przez państwo praw i wolności jednostki przed ich naruszeniami przez inne osoby.

Mówiąc o pierwszej funkcji praw człowieka, najogólniej można stwierdzić, że prawa człowieka odgrywają rolę tarczy, która ma chronić jednostkę, a zwłaszcza jej wolność, przed państwem. Istotą państwa jest władza i to niezależnie od tego, czy jest to władza dla samej władzy (osoby lub grupy rządzącej), czy też ma ona służyć realizacji takich zadań, jak zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego państwa albo urzeczywistnienie dobra powszechnego lub osiąganie innych celów zbiorowości zorganizowanej w państwo.

Państwo, wykonując swoje zadania, korzysta z wyłonionego przez siebie aparatu. Jego istotą jest możliwość stosowania przymusu. Nawet idealne i najbardziej sprawiedliwe państwo jest bez porównania silniejsze od jednostki zobowiązanej do posłuszeństwa państwu oraz wydanemu przez nie prawu. Władza przymuszająca może być jednak nadużywana. Gdy państwo występuje w roli arbitra, powstaje możliwość dowolności decyzji podejmowanych przez jego urzędnika. Co więcej, decyzje państwowe są podejmowane przez konkretnych ludzi, mogących się kierować własnymi interesami, ludźmi, którym trudno nie ulegać wpływom własnych subiektywnych sądów, uprzedzeń i emocji. Mogą oni niewłaściwie korzystać ze swej władzy lub jej nadużywać. Dlatego rodzi się potrzeba ochrony jednostki przed państwem i ludźmi sprawującymi władzę w jego imieniu.

Ochrona jednostki przed niebezpieczeństwem nadużycia władzy może przybierać różne formy. Jedną z nich jest ograniczenie możliwości ingerencji państwa i urzędników w pewne sfery życia ludzkiego. Temu właśnie służą wolności jednostki, takie jak np.: wolność osobista, wolność sumienia i wyznania, wolność zgromadzeń, wolność zrzeszania się, wolność poruszania się i wolność gospodarowania. Wolności są swego rodzaju tarczą, która ma chronić jednostkę przed bez porównania większą siłą państwa. Chronią one autonomię jednostki i uniemożliwiają państwu ingerencję w sferę wolności jednostki. Warto dodać, że prawa człowieka chronią nie tylko przed złem, jakie może wyrządzić jednostce władza. Chronią one także jednostkę przed naruszeniami jej autonomii przez władzę realizującą swoją wizję wspólnego dobra lub cele polityki publicznej.

Drugą formą obrony jednostki jest jej ochrona przed arbitralnością decyzji podejmowanych w imieniu państwa. Ochronie takiej służą tzw. prawa proceduralne. I tak np. prawo do bezpieczeństwa osobistego mówi o tym, że nikt nie może być zatrzymany lub tymczasowo aresztowany inaczej niż w sposób przewidziany przez prawo. Prawo do sądu chroni przed zastosowaniem przymusu przez władzę wykonawczą, stwarzając możliwość odwołania się do niezależnej władzy sądowniczej, a prawo do właściwego procesu określa procedurę, jaką należy zastosować w trakcie dowodzenia winy i wymierzenia kary.

Prawa proceduralne dotyczą drugiej funkcji praw człowieka, jaką jest konieczność zapewnienia przez państwo możliwości ochrony praw jednostki. Oprócz praw proceduralnych funkcję tę pełnią jeszcze tzw. prawa polityczne, które zapewniają obywatelom możliwość udziału w życiu państwa oraz możliwość wywierania wpływu na kształt tego życia. Do tej kategorii należą m.in.: prawo do obywatelstwa, prawo do uczestnictwa w życiu publicznym (w tym czynne i bierne prawo wyborcze), prawo do służby publicznej, a także prawo do informacji o działalności władz i osób publicznych. Dzięki prawom politycznym jednostka może poznać sprawy dotyczące społeczności i uczestniczyć – w różnych formach – w podejmowaniu decyzji.

Wolności dotyczą własnego nieskrępowanego działania jednostki - z zachowaniem bierności przez państwo, prawa natomiast obejmują roszczenia o określone zachowanie się państwa i nakładają na nie obowiązki. Prawa proceduralne zobowiązują państwo do utworzenia systemu instytucji i procedur oraz korzystania z nich w stosunkach z obywatelami.

Prawa polityczne rodzą obowiązek stworzenia przez państwo mechanizmu realizacji tych praw, np. wyborów do parlamentu lub organów samorządowych. Słowem, w wypadku praw obowiązek działania obejmuje państwo, które ma zagwarantować możliwość skorzystania z tych praw. Prawa proceduralne i polityczne, podobnie jak wolności, mają charakter „praw przeciw państwu”.

Nieco odmienny rodzaj stanowią prawa socjalne (tzn. prawa do świadczenia). Roszczenie jednostki dotyczy tu nie samego mechanizmu realizacji praw, lecz konkretnej materialnej treści pewnych praw. Taki charakter ma np. prawo do: nauki, ochrony zdrowia, minimalnego zabezpieczenia socjalnego oraz inne - tzw. prawa społeczne i kulturalne.

Prawa socjalne gwarantują jednostce minimum bezpieczeństwa ekonomicznego, bez którego nie mogłaby ona dochodzić swych praw w sposób godny. Prawa socjalne różnią się zasadniczo od innych praw, upoważniają bowiem jednostkę do tego, by domagała się od państwa pewnych dóbr i usług, które inni obywatele zdobywają sami dzięki własnej pracy lub drogą wymiany rynkowej.

W wypadku tych praw przedmiotem roszczenia jest świadczenie jakiejś wartości. Roszczenie to jest skierowane do społeczeństwa. To właśnie społeczeństwo „jest winne” jednostce pewne minimum bezpieczeństwa socjalnego. Społeczeństwo jest jednak ciałem amorficznym i nie ma osobowości prawnej, toteż spłaca swój „dług” wobec jednostki za pośrednictwem państwa. Państwo ma wówczas obowiązek podejmowania działań (np. aktów redystrybucji wytworzonego dochodu narodowego), które umożliwiłyby realizację praw socjalnych. Słowem, prawa tego rodzaju są „prawami przez państwo”. Ważne jest jednak to, że roszczenia o takie świadczenia są również skierowane do państwa. Warto przy tym pamiętać, że państwo jest tu najczęściej rozumiane w bardzo szerokim tego słowa znaczeniu, obejmującym wszelką władzę publiczną, a więc także władze samorządowe oraz instytucje i ludzi, którzy wykonują prace zlecone na rzecz i w imieniu państwa. I tak np. różnorakie ograniczenia władzy publicznej z tytułu praw i wolności jednostki odnoszą się również do dyrekcji oraz personelu szkoły prywatnej, jeśli wypełnia ona zlecone przez państwo obowiązki edukacyjne<sup>3</sup>.

Kolejna kwestia dotyczy ochrony przez państwo praw i wolności jednostki przed naruszeniami przez inne osoby. W dyskusjach i wypowiedziach publicznych często pada argument, że zagrożeniem dla praw człowieka jest nie tyle państwo, co przede wszystkim inni ludzie – przestępcy, nieuczciwi przedsiębiorcy, pracodawcy. Wiąże się z tym postulat, by prawa człowieka, których głównym celem jest przecież ochrona praw i wolności, chroniły jednostkę również przed tymi zagrożeniami. Prawa człowieka miałyby więc mieć bezpośrednie zastosowanie w stosunkach między ludźmi, a nie tylko między jednostką a państwem. Problem ten, znany jako „horyzontalne działanie praw człowieka”, jest dyskusyjny.

Jest oczywiste, że wolności oraz prawa jednostek powinny podlegać ochronie przed wszelkimi naruszeniami, niezależnie od tego, kto się tych naruszeń dopuszcza. Nie wydaje się jednak, by koncepcja praw człowieka miała bezpośrednie zastosowanie do stosunków między ludźmi. Na straży praw i wolności jednostek zagrożonych przez inne osoby i instytucje inne niż państwo stoi bowiem prawo przedmiotowe<sup>4</sup>. Prawo cywilne chroni roszczenia wynikające z umów, prawo karne broni wolności i integralności jednostki przed ich naruszeniem przez osoby fizyczne, prawo pracy chroni przed naruszeniem uprawnień pracowników itp. W każdym konkretnym przypadku ustawodawca decyduje, jakie prawa i wolności człowieka

<sup>3</sup> Warto zaznaczyć, że zlecenie takie może być dorozumiane; może o nim przesądzać fakt uzyskania państwowej pomocy finansowej lub choćby ulg podatkowych stosowanych wobec szkoły czy rodziców uczniów.

<sup>4</sup> Prawo w ujęciu przedmiotowym to „całokształt norm regulujących za pomocą przymusu państwowego pewien zakres zewnętrznych zachowań ludzkich”, cyt. Za B. Lesiński, W. Rozwadowski: *Historia prawa*, wyd. IV, Warszawa – Poznań 1985, s. 16 i 17.

zamierza chronić (bądź wybierać w przypadku konfliktu między nimi) nie tylko przed państwem, lecz także przed innymi ludźmi i stosownie do swojej decyzji formułuje ustawy. Te konkretne przepisy prawa pozytywnego, a nie prawa człowieka, są podstawą roszczeń między ludźmi. Inaczej jest w wypadku roszczeń opartych na prawach człowieka. One są zawsze skierowane do państwa, a nie do fizycznego naruszydca. Jeżeli prawa człowieka gwarantują mi np. tajemnicę korespondencji, wówczas mogę oczekiwać od państwa ochrony tej tajemnicy nie tylko przed naruszeniem jej przez państwo i jego organy, lecz także przez osoby fizyczne. Siła tego roszczenia jest zależna od charakteru prawa do prywatności w danym porządku prawnym i moralnym.

Reasumując, warto jeszcze raz podkreślić, że prawa człowieka regulują stosunki między jednostkami (a według niektórych autorów – również między grupami) a państwem. Roszczenia z tytułu praw człowieka są zawsze kierowane do państwa, także wtedy, gdy mają one chronić prawa człowieka - są zawsze zapewniane i egzekwowane przez państwo.

Z takiego rozumienia praw człowieka wynika istotny wniosek dotyczący samej organizacji państwa, a dokładniej podziału w nim władzy. Jeżeli bowiem państwo ma być gwarantem i egzekutorem praw skierowanych przeciwko państwu, to trudno oczekiwać, by jednolita władza państwowa zwracała się przeciwko samej sobie. W związku z tym koniecznym warunkiem przestrzegania praw jednostki jest podział władzy, niezależność sądów oraz istnienie sądownictwa konstytucyjnego. Bez tych mechanizmów instytucjonalnych nawet te prawa jednostki, które są zapisane w konstytucjach i ustawach, stają się fikcją.

Zawężenie praw człowieka do stosunków między jednostką a państwem ma również uzasadnienie historyczne, związane z samym kształtowaniem się koncepcji praw człowieka.

\* \* \*

Podział praw na kategorie jest zakorzeniony w historii pojęcia praw. Na przestrzeni wieków coraz powszechniej uznawano wolności jednostki oraz ograniczenia władzy sprawowanej przez rządy. Wolności uznawał tzw. dawny konstytucjonalizm, szeroko rozpowszechniony w średniowiecznej Europie. Nieustannie rozwijały się też procedury prawne, co ograniczało samowolę władców. Wraz z powstaniem rad królewskich i kościelnych oraz pierwszych parlamentów idee partycypacji i reprezentacji doczekały się oficjalnego uznania. Wreszcie społeczności chrześcijańskie wzięły na siebie odpowiedzialność za zaspokajanie podstawowych potrzeb życiowych swych członków. Odpowiedzialność tę przejęli później władcy absolutni; stała się ona wręcz jednym z uzasadnień władzy „oświeconego” monarchy, a potem – nowoczesnego państwa.

Większość z tych średniowiecznych idei złożyła się w okresie oświecenia na spójne filozoficzne pojęcie praw człowieka. Koncepcja ta wymierzona była w absolutyzm władców, kładła też nacisk na wolności jednostki i ograniczenie władzy państwa. W Stanach Zjednoczonych idea praw jednostki dostarczyła uzasadnienia niezależności, stając się tym samym fundamentem amerykańskiej państwowości. We Francji idea praw człowieka i obywatela dała podstawy do rewolucji.

Oświeceniowa idea praw była jednak ograniczona. Choć uwalniała jednostkę od więzów poddaństwa, prawa polityczne przyznawała jedynie garstce posiadaczy, ignorując przy tym kobiety, dzieci, osoby pozbawione majątku i całą kolorową ludność świata. W Stanach Zjednoczonych idea praw nie zapobiegła eksterminacji rdzennych Amerykanów ani też niewolnictwu ludności czarnej.

W XIX w. nastąpił sprzeciw wobec tak ograniczonej postaci idei praw. Do głosu doszły nowe koncepcje, których autorzy skłonni byli poświęcić prawa jednostki dla dobra grup: narodów, społeczeństw, nieograniczonych większości lub klas społecznych. W Europie,

gdzie problem społeczny stawał się coraz bardziej nabrzmiały, idea praw objęła także ochronę podstawowych potrzeb ekonomicznych i socjalnych wszystkich ludzi. Nowe ujęcie obejmowało również pozytywny obowiązek nałożony na państwo: obowiązek odpowiedniej regulacji stosunków pracy oraz rynku dla zapobieżenia rażącemu wyzyskowi oraz ochrony pracowników przed przeważającą siłą posiadaczy. W ten sposób pojęcie „wolność od państwa” rozszerzono na „wolność przez państwo”. Lecz niewielu myślało w kategoriach praw człowieka w owych czasach rozkwitu kolonializmu, nacjonalizmu, idealizowania demokracji i walki klasowej. Dążenie do lepszego życia uzasadniano w kategoriach pomyślności narodu, historii, wzrostu produkcji lub sprawiedliwości społecznej, nie zaś w kategoriach praw człowieka.

\* \* \*

Idea praw człowieka zyskała powszechną akceptację dopiero po II wojnie światowej. Zbrodnia ludobójstwa, jakiej dopuścił się demokratycznie wybrały faszystowski reżim Niemiec, pomogła światu uświadomić sobie potrzebę ograniczenia władzy państwa, co wysubtelniłoby i zrównoważyło namiętności odczuwane przez większość. Moralny imperatyw nakazujący osądzenie i potępienie zbrodniarzy nazistowskich sprawił, że odżyło pojęcie prawa naturalnego. Upadek rasizmu doprowadził do rozszerzenia koncepcji praw jednostki na wszystkie istoty ludzkie; to z kolei utorowało drogę do upadku kolonializmu.

Ukoronowaniem odrodzenia praw naturalnych przez społeczność międzynarodową była ogłoszona w 1948 r. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, która usankcjonowała wszystkie trzy rodzaje praw człowieka: wolności obywatelskie, prawa polityczne i prawa socjalne. Niektóre, szczególnie istotne, cechy tej nowej koncepcji praw człowieka to:

1. Uznanie ich powszechności, a więc tego, że przysługują one wszystkim mieszkańcom globu, niezależnie od rasy, pochodzenia i tradycji kraju zamieszkania.

2. Umieszczenie w katalogu praw niemal wszystkich wartości istotnych dla państw-sygnatariuszy Deklaracji. W ten sposób znalazły się w niej nie tylko tradycyjne wolności osobiste i prawa polityczne oraz prawa socjalne, lecz także prawa grup społecznych, w tym prawa narodów do samostanowienia i rozwoju.

3. Odejście od ideologicznych uzasadnień koncepcji praw człowieka, w tym także od praw człowieka. Było to zrozumiałe w obliczu daleko posuniętych sprzeczności pomiędzy poszczególnymi zadeklarowanymi prawami oraz narastającego konfliktu ideologii w powojennym świecie. Autorzy Deklaracji uznali, że mogą się zgodzić na te prawa, pod warunkiem, że nie będą musieli uzgadniać ich jednolitego uzasadnienia. Jedynym pojęciem ogólnym, które akceptowali zwolennicy wszystkich koncepcji praw, było nieostre i wieloznaczne pojęcie godności ludzkiej. Odtąd we wszystkich dokumentach międzynarodowych, a także w wielu współczesnych konstytucjach uznaje się, że źródłem praw człowieka jest jego przyrodzona godność.

4. Pozostawienie praw na poziomie międzynarodowej deklaracji moralnej, bez mechanizmu ich egzekucji. Było to zrozumiałe w obliczu obszernego katalogu praw przyjętych w Deklaracji. Znajdowały się w niej przecież m.in. prawa socjalne, nie mieszczące się w amerykańskiej koncepcji praw konstytucyjnych oraz wolności osobistej i prawa polityczne, których faktyczne zagwarantowanie nie było intencją elit politycznych państw komunistycznych, a także wielu krajów rozwijających się, niezależnie od ich systemu społecznego. Środkiem dochodzenia praw zadeklarowanych w 1948 r. było bądź odwołanie się do międzynarodowej opinii i rządów.

5. Wprowadzanie bardziej skutecznych mechanizmów ochrony odbywało się w trojaki sposób: przez opracowanie osobnych paktów praw politycznych oraz praw społecznych, ekonomicznych i kulturalnych; przez regionalne konwencje praw człowieka, które

wprowadzały skuteczniejsze środki ochrony praw w ramach prawa międzynarodowego; przez stały nacisk na dostosowywanie wewnętrznego ustawodawstwa zwykłego i konstytucji poszczególnych państw do międzynarodowych standardów praw człowieka, a także przez stały nacisk na ich przestrzeganie. W Europie Wschodniej ten rodzaj bezpośredniego korzystania z międzynarodowych praw człowieka rozwinął się szczególnie po podpisaniu Aktu Końcowego w Helsinkach w 1975 r.

Reasumując, można powiedzieć, że po II wojnie światowej prawa człowieka zostały uznane – przynajmniej deklaratorywnie – za wartość obowiązującą w całym świecie i odtąd zaczęły one wyznaczać kierunek dalszej ewolucji systemów politycznych i prawa międzynarodowego. Uznano je za granice władzy i kryterium oceny wszelkiej władzy, w tym także demokratycznej. Powstała i uzyskała akceptację nowa koncepcja demokracji, w której nie oznaczała ona tylko samego rządu większości, lecz również uznanie granic tych rządów i respektowanie praw człowieka, których żaden rząd, w tym także rząd większości, naruszać nie może.

Kraje demokratyczne stwierdziły również, że prawa nie mogą być pustymi deklaracjami, że muszą im towarzyszyć dostępne każdemu obywatelowi mechanizmy ochrony w postaci skargi do sądu lub specjalnego trybunału. Uznano wreszcie, że prawa człowieka muszą być chronione także przed demokratycznie wybranymi parlamentami, toteż utworzono trybunały konstytucyjne mające strzec zgodności ustaw z konstytucjami i zawartymi w nich prawami obywateli. Zasady te znalazły wyraz zarówno w konstytucjach państw Europy Zachodniej, jak i w międzynarodowych paktach oraz konwencjach praw człowieka.

Możliwość dochodzenia praw jest tym, co odróżnia prawa moralne od pozytywnych. W przypadku praw moralnych mamy zazwyczaj do czynienia z czymś uzasadnionym roszczeniem, nie ma tu natomiast skutecznego instrumentu realizacji takiego prawa. W przypadku pogwałcenia praw moralnych można apelować do sumienia sprawcy, powoływać się na powszechne normy moralne, głos opinii publicznej, osąd Historii itd. Brzmi to nieźle, lecz skuteczność takiej argumentacji w przypadku złośliwych pogwałceń praw będzie niewielka. Inaczej rzecz się ma z prawami pozytywnymi regulowanymi przez prawo: choć odwołania do norm moralnych lub innych są tu słabe, prawom tym zapewniona została skuteczna ochrona. Ustawowych praw pozytywnych nie trzeba uzasadniać; należy ich dowieść. A zatem status prawny praw człowieka daje im znacznie lepszą ochronę niż ich status moralny.

Główny problem związany z legalizacją praw człowieka polega na tym, że celem ich jest ograniczenie swobody działania tych samych władz, które mają dokonać ich legalizacji. Nieczęsto zdarza się, by władza ograniczała sama siebie. Bywa tak w wyjątkowych okolicznościach, takich jak rewolucja, przegrana wojna czy uznanie nowo powstających państw. Samoograniczenie się władzy może też zostać wymuszone przez inne kraje. Tak właśnie było z prawami człowieka: jako pierwsze uznały je i wprowadziły w życie rozwinięte państwa demokratyczne Zachodu.

Po przyjęciu Powszechnej Deklaracji z 1948 r. pojawiło się wiele międzynarodowych i regionalnych dokumentów mających na celu ochronę praw. Niektóre z nich po prostu wymieniały kolejne prawa wraz z uzasadnieniem, pozostawiając kwestię mechanizmów ich wprowadzenia w życie do regulacji drogą protokołów dodatkowych. Protokoły te lub porozumienia regionalne podpisywane były zazwyczaj przez te kraje, które wprowadziły już prawa człowieka do swego wewnętrznego porządku prawnego i konstytucyjnego. Próby wywarcia wpływu na inne kraje powodowały na ogół sprzeciw tych krajów, które powoływały się na zasadę suwerenności państwowej.

Bardziej obiecujące wydawało się wcielenie praw człowieka do konstytucji poszczególnych państw. Jednakże liczne konstytucje deklarowały zaledwie prawa, nie

przewidując żadnych mechanizmów ich realizacji. Sednem zmagania o prawa człowieka w dzisiejszym świecie jest ta właśnie kwestia: jak z konstytucyjnych obietnic uczynić rzeczywiście skuteczne instrumenty ochrony praw?

W wewnętrznym porządku prawnym prawom człowieka przyznaje się ochronę ustawową lub konstytucyjną. Prawa ustawowe dają ochronę przed władzą wykonawczą, konstytucyjne zaś chronią jednostkę także przed władzą ustawodawczą. Chwilowa większość nie powinna ograniczać ani też zmieniać praw przyznanych konstytucją – wyjątek stanowią tu szczególne okoliczności, w których zabiegi takie należy przeprowadzić w sposób ściśle określony w samej konstytucji. Tak więc prawa konstytucyjne zawężają zakres „normalnego” dyskursu politycznego, wyłączając pewne podstawowe wartości chronione przez te prawa ze sfery, o której decydować ma większość. W ustroju konstytucyjnym swobody obywatelskie i prawa polityczne należą zazwyczaj do kategorii praw konstytucyjnych, co ogranicza swobodę działania większości. Bardziej złożona jest kwestia ochrony praw socjalnych przed zakusami ze strony większości. Międzynarodowe dokumenty dotyczące się tych praw nie wymagają ich konstytucjonalizacji, zadowalając się ochroną ustawową. Kwestia ta jest rozmaicie regulowana w konstytucjach państw demokratycznych.

Choć prawa człowieka powstały jako instrumenty ochrony przed tyranią sił niedemokratycznych, są w ustroju demokratycznym równie potrzebne jak w autokratycznym. Od czasów procesu Sokratesa dobrze wiadomo, jak obłudna i nieczuła potrafi być demokracja wobec mniejszości i dysydentów. Podczas gdy demokracja określa sposób podejmowania decyzji społecznych, prawa człowieka wytyczają granice decyzji podejmowanych przez wszelką władzę, również władzę demokratyczną.

Niebezpieczeństwo niczym nie ograniczonej demokracji większościowej jest szczególnie duże w nowo powstałych demokracjach Europy Środkowej i Wschodniej, gdzie demokracja postrzegana była jako od dawna pożądany i praktycznie nigdy nie urzeczywistniony ideał. Co więcej, rozpad państw wieloetnicznych i wielonarodowych spowodował wybuch nacjonalizmów, często inicjowanych przez przywódców wywodzących się jeszcze z elit komunistycznych - jako sposób zdobycia legitymacji i sympatii narodu. Wojny etniczne w wielu krajach pogwałciły wszelkie prawa człowieka wszystkich obywateli; gdzie indziej ograniczono prawa mniejszości etnicznych. Jeszcze gdzie indziej pojawiło się zagrożenie dla praw mniejszości wyznaniowych ze strony narastającego fundamentalizmu religijnego. Pokusa nacjonalizmu i fundamentalizmu rośnie w miarę pogłębiania się trudności gospodarczych i frustracji ludności, która liczy na szybką poprawę sytuacji ekonomicznej po radykalnej zmianie ustrojowej. Masowa frustracja skłania przywódców do posłużenia się symboliką. Co więcej, wprowadzenie demokracji okazało się procesem trudnym, wymagającym uczenia się w drodze doświadczeń metodą prób i błędów. Ochrona praw człowieka w poważny sposób ogranicza możliwości eksperymentowania: w procesie przejścia do demokracji nie wolno poświęcić żadnej jednostki czy grupy mniejszościowej.

Prawa człowieka są więc znacznie bardziej potrzebne w tych krajach, gdzie przechodzi się do demokracji od reżimu totalitarnego. Istnieje jednak ryzyko rozczarowania prawami człowieka. Z jednej strony wielu dawnych członków opozycji antykomunistycznej z chwilą dojścia do władzy w ramach rządów postkomunistycznych straciło zainteresowanie prawami człowieka na rzecz fascynacji władzą jako taką. Z drugiej zaś strony, jak się zdaje, wielu ludzi – w tym również działaczy na rzecz praw człowieka – obiecywało sobie zbyt wiele po samej idei tych praw.

Od uchwalenia Powszechnej Deklaracji w 1948 r. pojęcie praw człowieka zyskiwało na znaczeniu i coraz silniej przemawiało do sumień. W roku 1975, po uchwaleniu Aktu Końcowego Helsińskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, prawa człowieka stały się przyjętym standardem międzynarodowym: państwa-sygnatariusze mogły monitorować przestrzeganie tych praw przez inne kraje oraz domagać się zmniejszenia liczby



ich pogwałceń. Prawa człowieka stały się zatem wielce atrakcyjnym polem działania dla grup dysydenckich i opozycyjnych w systemach totalitarnych i autorytarnych. Po pierwsze, stawały one wobec rzeczywistego problemu poważnych pogwałceń praw człowieka. Po drugie, poczynając od połowy lat siedemdziesiątych, kiedy to w Polsce powstały grupy opozycyjne broniące praw robotników, prawa człowieka stały się skutecznym instrumentem mobilizacji masowego poparcia dla opozycji. Po trzecie, prawa człowieka zapewniały opozycji uznanie i poparcie także w skali międzynarodowej. Nie dziwi zatem, że niemal wszystkie żale i skargi i formułowano w kategoriach praw człowieka. Jako łamanie tych praw przedstawiano każde odejście od uznawanych wartości społecznych i politycznych. W ten sposób prawa człowieka stały się synonimem demokracji, postępu, dobrobytu, wspólnego dobra, równości, sprawiedliwości i wszelkich innych wartości uważanych za wyższe.

Uświadomienie sobie, że jest to pogląd uproszczony, źle służący prawom człowieka, jest procesem powolnym i bolesnym. Grupom działającym na rzecz praw człowieka w krajach postkomunistycznych trudno jest pojąć i przekonać swych zwolenników, że prawa człowieka nie są magicznym kluczem, który otwierałby wszystkie drzwi prowadzące ku szczęściu i sprawiedliwości, lecz zaledwie jedną z wielu zasad, jakie powinny współistnieć w państwie demokratycznym opartym na rządach prawa.

Prawa człowieka nie tylko różnią się od innych pożądaných wartości, lecz często bywają z nimi w konflikcie. Chociaż istnieje prawo do uczestnictwa w rządzeniu, prawa człowieka nie są synonimem demokracji. Przeciwnie – chroniąc jednostkę i mniejszości, prawa te ograniczają swobodę decyzji demokratycznych, a przedstawienie jakiegoś dążenia w formie praw wyklucza charakterystyczną dla demokracji debatę i kompromis pomiędzy odmiennymi interesami. Choć w dłuższej perspektywie przyczyniają się o postępu i dobrobytu w gospodarce, mogą niekiedy spowalniać proces rozwoju gospodarczego: część budżetu przeznaczana jest bowiem na przedsięwzięcia „nieprodukcyjne”, ogranicza się też swobodę kontaktów lub nakłada restrykcje ekologiczne na zakłady przemysłowe. Choć prawa człowieka tworzą podstawę praworządności, nie są identyczne z legalnością i niekiedy bywają nawet sprzeczne z prawidłowo wprowadzonymi, lecz łamiącymi je ustawami. Choć istnieje prawo do opieki społecznej, prawa człowieka nie są synonimem równości społecznej; redystrybucja jest zaledwie jednym ze środków realizacji głównego celu praw socjalnych, którym jest nie tyle równość warunków życia wszystkich obywateli, co raczej podstawowe bezpieczeństwo ekonomiczne.

Wszystkie te inne wartości stanowią istotne i uzasadnione cele polityki społecznej. Dąży się jednak do nich innymi drogami niż w przypadku realizacji praw człowieka. Realizację wartości, takich jak postęp gospodarczy, wspólne dobro, równość i sprawiedliwość społeczna - pozostawia się najczęściej procesowi politycznemu w ramach procedur parlamentarnych. Jest kwestią decyzji politycznej, czy społeczeństwo ma borykać się z wyższą inflacją, czy też z wyższym bezrobociem. Jest kwestią decyzji politycznej, czy społeczeństwo woli się w znaczniejszym stopniu na pozarządowej dobroczynności. Jest kwestią decyzji politycznej, czy społeczeństwo wybierze państwowy system opieki zdrowotnej, czy też zaledwie regulowany przez państwo system prywatnych ubezpieczeń. Podobnie w każdym społeczeństwie jest miejsce na działania zbiorowe i ochronę grup interesu, choć prawa człowieka nie są prawami zbiorowymi i nie są identyczne z ochroną interesów.

Jak stwierdzono wyżej, prawa człowieka wyłączają pewne wartości z procesu politycznego. Nie obejmują wszystkich innych wartości oraz interesów, i w sytuacji kolizji z innymi wartościami lub interesami - prawa człowieka wygrywają jako stawiane wyżej. Oto jedna z przyczyn, dla których są one nazywane prawami „podstawowymi”.

Choć podstawowe, prawa człowieka nie są jednak bezwzględne. Może się zdarzyć, i rzeczywiście zdarza się, że inne wartości zyskują pierwszeństwo przed prawami człowieka.

Pozbawienie wolności jest sprzeczne z prawem do wolności osobistej, zakaz propagandy rasistowskiej lub podżegania do buntu ogranicza swobodę wyrażenia, niektóre działania policji i władz śledczych naruszają prawo do prywatności itd. Chodzi jednak o to, by tego typu ingerencje w sferę praw osobistych nie były samowolne, by ograniczały się do przypadków znanych opinii publicznej jeszcze przed zaistnieniem danej sytuacji, a także by nie naruszały procedury prawnej.

W państwie konstytucyjnym - konstytucja określa warunki, w jakich inne wartości mogą zyskać pierwszeństwo przed prawami człowieka. Konstytucja określa też, które prawa ustawodawca może ograniczyć i w jakim stopniu może je ograniczyć - w celu ochrony priorytetowego interesu publicznego. Wreszcie konstytucje określają konkretne okoliczności i procedury zawieszenia niektórych praw w sytuacjach wyjątkowych. Podstawowy charakter praw człowieka oznacza, iż każdy przypadek odstąpienia od tych praw ze strony władz publicznych musi być uzasadniony i oparty na konstytucji.